

LECH WYSZCZELSKI ▶

Rozwiązanie kwestii jeńców z wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 r. oraz repatriacja ludności cywilnej

Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 r. obfitowała w duże liczby jeńców branych do niewoli. Były one szczególnie duże po stronie polskiej po przełomie w bitwie na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 r. wskutek wielkich operacji zaczepnych Wojska Polskiego. Los tych jeńców był bardzo często tragiczny wskutek charakteru tej wojny – walka dwóch ideologii. Bolszewicy natomiast świadomie dążyli do fizycznej eliminacji przeciwników ich systemu, co w tej wojnie dotknęło przede wszystkim polskiej kadry dowódczej oraz osób podejrzewanych o wywodzenie się nie z warstw robotniczych i plebejskich. Rodziło to w pewnym stopniu chęć rewanżu i po stronie polskiej, w tym wypadku sięgający przede wszystkim komisarzy i komunistów. Do tego doszły warunki obiektywne, wynikające z wielkiego zubożenia materialnego walczących społeczeństw, jak i towarzyszących temu epidemii oraz niedożywienia. Sprzyjało to nadmiernej umiarkowości wśród jeńców wojennych.

Propaganda rosyjska na zlecenie kierownictwa politycznego tego państwa – inicjatorem w 1990 r. był ówczesny Prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow – chcąc zneutralizować swą odpowiedzialność za zbrodnię katyńską starała się obarczyć stronę polską odpowiedzialnością za masowe unicestwienie jej jeńców wojennych z analizowanej wojny. Uknuło nawet dla tej kwestii termin „antykatyń”. W niniejszej publikacji odniosę się marginal-

nie do tej kwestii i to tylko przy podawaniu liczb repatriowanych z Polski jeńców z Armii Czerwonej. Propagandziści, ale też i profesjonalni historycy, z Federacji Rosyjskiej natomiast niemal zupełnym milczeniem starają się pominąć losy polskich jeńców z tej wojny, w tym tych, którzy nie powrócili z niewoli. Dla wyjaśnienia prawdy historycznej tematu tego nie należy zbywać milczeniem.

Rozmowy wstępne w sprawie wymiany jeńców wojennych i cywilnych

Jeńcy wojenni stanowili istotny problem dla stron prowadzących analizowaną wojnę. Był on szczególnie trudny dla strony polskiej. Utrzymywanie tak dużej liczby jeńców mocno obciążało państwo i wojsko. Wymagało wydzielania dla nich znacznej ilości żywności, której dotkliwie brakowało, odzieży, leków dla zwalczania epidemii, licznej załogi obozów i punktów koncentracji jeńców, środków transportowych i innych. Stąd podejmowane były i to nawet we wstępnej fazie tej wojny rokowania (nieoficjalne) w sprawie wzajemnych wymian jeńców i osób cywilnych więzionych lub internowanych. Rozmowy takowe prowadzone były już latem i wczesną jesienią 1919 r. w Białowieży, Baranowiczach i Mikaszewiczach. Jeszcze wcześniej, bowiem w lutym 1919 r., misja specjalnego polskiego wysłannika do Moskwy Aleksandra Więckowskiego zakończyła się zgodą kierownictwa bolszewickiego na zwolnienie części przetrzymywanych polskich zakładników. Nie byli to jednak jeńcy wojenni a cywile. Podobne rozmowy w tej samej kwestii prowadził nielegalnie bawiący w Warszawie w połowie 1919 r. Julian Marchlewski. W lipcu 1919 r. w Baranowiczach toczyły się nieoficjalne rokowania polsko-rosyjskie, w których debatowano już nie tylko nad uwolnieniem zakładników, ale też jeńców cywilnych i wojskowych. Osiągnięto tylko ramowe porozumienie w sprawie wymiany zakładników. W następnej turze rozmów odbywającej się w Białowieży ustalono, że polscy zakładnicy przetrzymywani przez bolszewików zostaną wymienieni na komunistów zatrzymanych w Polsce. Polscy negocjatorzy nalegali na jednoznaczne decyzje w sprawie wymiany zakładników i jeńców cywilnych prowadzonej pod patronatem Czerwonego Krzyża. Po zrealizowaniu tego tematu miano negocjować także w sprawach wy-

miany jeńców wojennych oraz wzajemnego traktowania na swym terytorium obywateli drugiego państwa¹. Negocjacje w Białowieży zakończyły się 30 lipca 1919 r., co prawda bez podjęcia wzajemnych zobowiązań, ale ustalono prowadzenie dalszych konsultacji². Rozmowy nie przyniosły żadnych konkretnych ustaleń także w kwestii wymiany zakładników i jeńców. Wydaje się, że obie strony nie postrzegały jeszcze wówczas wagi problemu rozwiązania kwestii jeńców wojennych. Nie było to jeszcze tak pilnym zagadnieniem z uwagi na niewielką skalę tego zjawisko po obu stronach prowadzących wojnę.

12 sierpnia 1919 r. przekazana została nota Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych RFSRR do polskiego MSZ z propozycją wszczęcia rokowań pod auspicjami rosyjskiego i polskiego Czerwonego Krzyża w sprawie zakładników, jeńców, uchodźców, majątku Czerwonego Krzyża i zwyczajów wojny³. Ostatecznie rozmowy rozpoczęły się w październiku tego roku w Mikaszewiczach. Przed rozpoczęciem tych rokowań Józef Piłsudski jako główne zadanie polecił załatwienie sprawy zwolnienia przez bolszewików polskich zakładników. Miał to być pierwszy praktyczny sprawdzian dobrej woli Moskwy. Obie strony nie naciskały na podpisanie umowy o wymianie jeńców wojennych. Strona polska czyniła to najprawdopodobniej z powodu małej liczby własnych jeńców, około 1500, a jeżeli już to w proporcjonalnych ilościach, Marchlewski zaś nie troszczył się o wolność własnych jeńców motywując to ich niewielką przydatnością po powrocie w walce prowadzonej przez Armię Czerwoną z uwagi na ich indoktrynację⁴. Stąd uwaga negocjatorów skupiona była na zakładnikach. Umowa w sprawie wymiany zakładników została podpisana przez obie delegacje 2 listopada 1919 r.⁵ Pozostała do rozstrzygnięcia sprawa wymiany jeńców cywilnych.

¹ W. Gostyńska, *Tajne rokowania polsko-radzieckie w 1919 r., Materiały archiwalne i dokumenty*, Warszawa 1986, s. 86.

² A. Krzyżanowski, *Z historii stosunków polsko-rosyjskich nazajutrz po wojnie światowej*, „Przegląd Współczesny” 1936, t. 58, s. 74.

³ W. Gostyńska, op.cit., s. 99–100.

⁴ I.W. Michutina, *Polsko-sowiecka wojna 1919–1920 gg.*, Moskwa 1994, s. 298.

⁵ Ibidem, s. 199–202. 21 listopada wrócił Marchlewski z Moskwy do Mikaszewicz przywożąc pierwszych zakładników. Byli to: arcybiskup Edward Ropp, ksiądz Fredrich Muckerman oraz Józef Dangieli i Kossakowska. By to akt dobrej woli ze strony bolszewików.

Umowę w tej sprawie podpisano 9 listopada⁶. 22 listopada podczas rozmowy Marchlewskiego z Michałem hr. Kossakowskim osiągnięte zostało ostateczne porozumienie w sprawie zakładników i jeńców cywilnych, które miało być przesłane do akceptacji Warszawy i Moskwy. Do realizacji tej umowy nie doszło wskutek przerwania rokowań w Mikaszewiczach. Zostały one wznowione dopiero w sierpniu 1920 r., w obliczu groźby całkowitej sowietyzacji Polski. Rokowania w Mińsku dotyczyły jednak głównie warunków wstrzymania działań wojennych i podpisania traktatu pokojowego. Następnie zostały przeniesione do Rygi.

Kwestia jeńców wojennych rozpatrywana była natomiast we wrześniu 1920 r. w Berlinie podczas rozmów przedstawicieli Rosyjskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża i Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Zdecydowano o objęciu opieki nad wzajemnymi jeńcami przez te instytucje. Moskwę reprezentować miała Stefania Sempołowska, Warszawę – Jekatierina P. Pieszkowa, żona Maksima Gorkiego. Obie strony udzieliły tym przedstawicielstwom pełnomocnictw oraz zapewniły warunki pracy. Przewidywano w pierwszej kolejności wymianę jeńców i internowanych cywilnych oraz jeńców wojennych inwalidów. Stąd już w pierwszej dekadzie października 1920 r. Dowództwa Okręgów Generalnych (DOGen.) polecały w podległych im obozach jenieckich przygotowanie spisów tych kategorii jeńców i internowanych będących obywatelami Rosji Radzieckiej z wyłączeniem wziętych do niewoli z bronią w rękę oraz komisarzy⁷.

12 października 1920 r. delegacja polska i rosyjsko-ukraińska podpisały w Rydze preliminarza traktatu pokojowego i umowy o rozejmie⁸. Zobowiązano się m.in. zamieścić w traktacie pokojowym przepisy dotyczące wymiany jeńców wojennych. Rozejm wchodził w życie 18 października 1920 r. o godz. 24.00. Obie strony zrzekały się m.in. zwrotu kosztów wojennych oraz zapowiadały natychmiastową wymianę jeńców cywilnych i internowanych, a w miarę możliwości jeńców wojennych. Sejm 22 paź-

⁶ L. Wyszczelski, *Niewypowiedziana wojna. Polsko-rosyjskie działania militarne w 1919 roku*, Toruń 2005, s. 177.

⁷ Rozkaz DOGen. Lwów nr 155 z 9.10.1920 r., CBW.

⁸ 1920 październik 12, Ryga. *Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republiką Rad i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad o preliminarzach pokojowych i rozejmie*, „Dokumenty i Materiały do Historii”, t. III: kwiecień 1920–marzec 1921, Warszawa 1964, dok. 236, s. 465–475.

dziennika jednogłośnie ratyfikował podpisane porozumienie, a w dwa dni później uczyniła to Rosja Radziecka. Nabierało mocy prawnej 2 listopada 1920 r. Utworzono Polsko-Ukraińsko-Rosyjską Wojskową Komisję Rozejmową, która otrzymała uprawnienia do kontroli obozów jenieckich i innych miejsc przetrzymywania jeńców.

Rząd polski przygotowując się do przeprowadzenia repatriacji czynił do niej przygotowania organizacyjne już od jesieni 1920 r. 12 grudnia 1920 r. utworzone zostało stanowisko Nadzwyczajnego Komisarza Rządu dla Repatriacji Polaków z Rosji obsadzone przez Władysława Grabskiego nadzorującego pracę Urzędu do spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników⁹. Stanowisko to zostało zlikwidowane, na wniosek Grabskiego, 19 czerwca 1921 r., a na jego miejsce powołano Radę Międzyministerialną do spraw Repatriacji podległą Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej¹⁰.

Strona polska podpisując rozejm w wojnie z Rosją Radziecką z 12 października 1920 r. stanęła przed dylematem – takie warunki były w nim zawarte – rozwiązanie sprawy wojsk sojuszniczych walczących z Armią Czerwoną u boku Wojska Polskiego. Zostały one formalnie zwolnione z podporządkowania armii polskiej. Nieformalnie była zgoda Warszawy na ich samodzielną akcję zbrojną przeciwko Armii Czerwonej. Dotyczyło to formacji gen. Mychajło Omelianowicza-Pawlenki i gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza.

Po przeprowadzonej mobilizacji na Podolu liczebność Armii Ukraińskiej gen. Omelianowicza-Pawlenki w stanie żywieniowym na 10 października 1920 r. wynosiła 4 tys. oficerów i 35 tys. szeregowych. Armii tej podporządkowała się 3. Armia gen. Borysa Peremykina licząca w stanie bojowym około 3 tys. żołnierzy oraz Brygada Kozaków Kubańskich Wadima Jakowlewa z 800 szabłami. Łącznie w stanie żywionych stanowiło to około 50 tys. żołnierzy. Z kolei Armia Białoruska gen. Bułak-Bałachowicza liczyła ponad 20 tys. żołnierzy stanu żywionego. Rozpoczęły one samodzielne działania na kierunku ukraińskim i białoruskim, lecz dość szybko formacje te zostały rozbite przez Armię Czerwoną, zaś resztki wojsk zmuszone do ponownego wkroczenia na tereny polskie. Granicę polską przekroczyło około 17 tys. Ukraińców i kilka tysięcy żołnierzy rosyjskich

⁹ M.M. Drozdowski, *Władysław Grabski*, Rzeszów–Warszawa 2004, s. 148–149.

¹⁰ *Ibidem*, s. 150.

z 3. Armii gen. Peremykina i esauła Jakowlewa¹¹. Zostali oni internowani. Podobny był los formacji białoruskich gen. Bułak-Bakałowicza. Mogło ich być łącznie internowanych do 25 tysięcy żołnierzy. To z ich powodów jesienią 1920 r. nastąpiło tak duże zagęszczenie polskich obozów jenieckich i dla internowanych.

Pozostała nadal do rozstrzygnięcia sprawa jeńców wojennych „rosyjskich”¹² i polskich. Rozmowy prowadzone były w Rydze w łonie delegacji negocjującej traktat pokojowy. Strona rosyjska starała się w ich trakcie podnieść sprawę złych warunków bytowych jej jeńców wojennych przebywających w obozach i pracujących w kompaniach roboczych na terenie Polski¹³. Informacje, na które się powoływała pochodziły z wizytacji w obozach jenieckich akredytowanych przedstawiciele Rosyjskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, na czele których stała Stefania Sempołowska, jak i były to doniesienia prasowe drukowane przez niechętną Polsce wychodzącą na jej terenie ukraińską prasę oraz emigracyjne gazety rosyjskie. Nie były to do końca wiarygodne informacje. W tej kwestii już 3 grudnia 1920 r. w Rydze delegacja rosyjska wystosowała oficjalne pismo złożone delegacji polskiej. W szczególności wykazywano katastrofalny stan obiektów, w których są przetrzymywani jeńcy, jak też niedostatek obuwia i bielizny, na brak których cierpieć mieli przetrzymywani. Wskazywano na podobną sytuację występującą również w kompaniach robotniczych. Żądano szybkiego ustosunkowania się do tych zarzutów. Chociaż część z nich była zasadna to stronie rosyjskiej nie tyle chodziło o ulżenie sytuacji jej jeńców wojennych co wykorzystanie tego jako precedensu w wynegocjowaniu w przygotowywanym tekście traktatu pokojowego innych ustępstw. Zupełnie pominięta została natomiast kwestia polskich jeńców wojennych i warunków w jakich byli przetrzymywani w rosyjskich obo-

¹¹ S. Szajdak, *Polsko-ukraiński sojusz polityczno-wojskowy w 1920 roku*, Warszawa 2005, s. 269.

¹² Cudzysłów został użyty bowiem w Armii Czerwonej służyli nie tylko Rosjanie. Do tego część z nich, po dostaniu się do niewoli, wstąpiła do oddziałów przeciwbolszewickich. Wśród internowanych byli także zwolennicy „białej” Rosji. Podobny zabieg poczyniony został i przy posługiwaniu się określeniem jeńcy bolszewicy, bowiem wielu z nich nie utożsamiało się z bolszewikami..

¹³ Z. Karpus, W. Rezmer (oprac.), *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych 1914–1923*, cz. 1, Toruń 1997, s. 65.

zach i łagrach. Uznać to należy za błąd polskiej dyplomacji, która nie interweniowała w tej sprawie. Posiadała natomiast pewne dane przedstawione w sprawozdaniu z listopada 1920 r., przedłożonym przez polską wojskową delegację przy Polsko-Ukraińsko-Rosyjskiej Wojskowej Komisji Rozjemczej, odnoszącym się do stanu rannych jeńców polskich przebywających w szpitalach w Mińsku¹⁴.

Układ o wymianie jeńców i osób cywilnych z 24 lutego 1921 r.

Układ o repatriacji, w tym dotyczący losu jeńców wojennych, przygotowywany był szybciej niż pełen traktat pokojowy. Stąd już 30 grudnia 1920 r. osiągnięto w tej sprawie wstępne porozumienie, co nie oznaczało rezygnacji delegacji bolszewickiej z prób propagandowego rozgrywania tej kwestii. I tak delegacja rosyjsko-ukraińska przygotowująca przywoływany traktat pokojowy 13 stycznia 1921 r. opublikowała specjalny memoriał podpisany przez jej przewodniczącego Adolfa Joffe domagając się szybkiego ustosunkowania się polskiej delegacji do zarzutów w sprawie warunków egzystencji jej jeńców z góry wiedząc, że usunięcie niedomagań nie jest możliwe w szybkim czasie. Twarde stanowisko negocjacyjne wykazywane, i to przez obie delegacje, w sprawie ostatecznego porozumienia o repatriacji jeńców wojennych opóźniało zawarcie przygotowanego już tekstu układu. Jedną ze spraw spornych było zaliczenie przez stronę polską do jeńców polskich podlegających repatriacji byłych żołnierzy 5. Dywizji Strzelców Polskich (DSP), których strona rosyjska uważała za „kołczakowców”; faktycznie dywizja występowała w składzie alianckiego korpusu interwencyjnego i włączona została organizacyjnie w grudniu 1919 r. w skład Wojska Polskiego. Osadzeni byli oni w obozach jenieckich na Dalekim Wschodzie i Syberii – najprawdopodobniej początkowo mogło być ich nawet blisko 12 tysięcy. Dość szybko część z nich została siłą, w liczbie około 3200, w tym 250 w Obozie Karnym nr 1 w Krasnojarsku, wcielona do specjalnej brygady roboczej i poddawana indoktrynacji polskich komunistów.

Powstał ponadto kolejny obszar rozbieżności między rokującymi stronami dotyczący ilości przetrzymywanych jeńców. Delegacja rosyjska sta-

¹⁴ T. Warzyński (oprac.), *Jeńcy polscy w sowieckiej niewoli 1919–1921*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1995, nr 18, s. 158–160.

rała się wykazywać ich liczby dalekie od realnych. Oczekiwano, że stany te zostaną ostatecznie ustalone po podpisaniu umowy repatriacyjnej. Negocjacje w tej sprawie były trudne i prowadzono je równoległe obok przygotowywanego całościowego traktatu pokojowego. Mimo licznych kontrowersji porozumienie repatriacyjne zostało wynegocjowane przed podpisaniem traktatu pokojowego.

24 lutego 1921 r. nastąpiło ostatecznie podpisanie w Rydze polsko-rosyjsko-ukraińskiej umowy o wymianie jeńców¹⁵. Był to dokument o „najrychlejszej repatriacji zakładników, jeńców cywilnych, osób internowanych, jeńców wojennych, wygnańców, uchodźców i emigrantów”¹⁶. Zdefiniowano m.in. pojęcie „jeniec wojenny” oraz doprecyzowano warunki na jakich miała się dokonywać obopólna wymiana. Postanowiono o powołaniu dwóch Mieszanych Komisji Repatriacyjnych w Warszawie i Moskwie dla nadzoru wykonania ustaleń umowy. Do tego czasu sprawami jenieckimi zajmować się mieli wyznaczeni przedstawiciele Czerwonego Krzyża z obu państw. Do czasu ukonstytuowania się Mieszanych Komisji Repatriacyjnych ustanowiono tym razem oficjalnie po obu stronach pełnomocników z ramienia Czerwonego Krzyża dla opieki nad więźniami politycznymi i jeńcami wojennymi. Rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża reprezentowała w Polsce obywatelka tego kraju Stefania Sempołowska. Jej działalność była krytycznie oceniana przez stronę polską¹⁷. Działalność Mieszanych Komisji Repatriacyjnych rozpoczęła się od kwietnia 1921 r. i wówczas ustała działalność przedstawicieli Czerwonego Krzyża; one zaś, obok oficjalnej funkcji związanej ze sprawami jenieckimi, tymczasowo pełniły nieoficjalną rolę wzajemnych przedstawicielstw dyplomatycznych w obu krajach. W drugiej połowie kwietnia 1921 r. nastąpiło uzgodnienie składu polskiej i rosyjsko-ukraińskiej delegacji w ramach Mieszanej

¹⁵ 1921 luty 24, Ryga. Układ o repatriacji zawarty między Rzeczpospolitą Polską a Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republiką Rad i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad wraz z protokołem dodatkowym, „Dokumenty i Materiały do Historii”, t. III, op.cit., dok. 267, s. 551–565.

¹⁶ P. Łossowski (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918–1930, Warszawa 1995, s. 171.

¹⁷ 1921 Lipiec 4, Warszawa. Pismo delegacji polskiej w Mieszanej Komisji Repatriacyjnej zawierające opinie o działalności przedstawiciela Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Warszawie S. Sempołowskiej, „Dokumenty i Materiały do Historii”, t. IV, Warszawa 1965, dok. 19, s. 22–23.

Komisji do Spraw Repatriacji. Funkcjonować miała jedna w Warszawie; na czele jej części polskiej stał Stanisław Korsak zaś rosyjskiej Jewgienij N. Ignatow, druga w Moskwie: polskiej przewodniczył Adam Zieleziński, rosyjskiej – Stanisław Pilawski.

W analizowanej umowie stronami była Polska oraz Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Rad i Ukraińska Socjalistyczna Republika Rad, co znacznie komplikowało sprawę internowanych Ukraińców z byłych formacji sojuszniczych walczących u boku Wojska Polskiego. Stanowiło także dla Moskwy wygodny pretekst do zaliczania części z nich – będących w pewnym czasie żołnierzami Armii Czerwonej – jako podlegających repatriacji. Wydaje się w tym względzie, podobnie jak i przy całościowym traktacie pokojowym, po stronie polskiej zgoda na negocjowanie z podporządkowaną całkowicie Moskwie Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad wynikała z pobudek politycznych całkowitego unicestwienia planów Piłsudskiego i jego obozu politycznego na realizację koncepcji federacyjnej, w której kluczową rolę odgrywać miała Ukraina.

Istotnym ustaleniem przywoływanej umowy repatriacyjnej było stwierdzenie, że: „Wymianie podlegają wszyscy jeńcy wojenni zarówno żołnierze, jak i oficerowie, dowódcy i komisarze, w myśl zasady: wszyscy za wszystkich”¹⁸. Postanowiono wysyłać tygodniowo nie mniej niż 1,5 tys. jeńców, jak też i to, że: „Przed wszystkim winni być wysyłani jeńcy wojenni, chorzy i inwalidzi oraz te grupy i kategorie jeńców wojennych, które znajdują się w niewoli w najgorszych warunkach utrzymania”¹⁹. Ustalono, że wymiana jeńców rozpocznie się nie później niż 10 dni po podpisaniu tej umowy.

Strona polska, wcześniej niż podpisana została analizowana umowa, rozpoczęła przygotowania organizacyjne do uruchomienia systemu wymiany osób podlegających repatriacji. Utworzono dwa oddzielne punkty wymiany osób repatriowanych: dla jeńców podległy wojsku i osób cywilnych zarządzany przez Państwowy Urząd ds. Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników. Dla koncentracji jeńców „rosyjskich” opuszczających Polskę utworzone zostały w marcu tego roku dwa Punkty Wymiany Jeńców w Baranowiczach i Równem; obywa umiejscowione zostały w miej-

¹⁸ 1921 luty 24, Ryga. Układ o repatriacji..., s. 561.

¹⁹ Ibidem, s. 562.

scowych koszarach wojskowych. Planowano tygodniowo wymianę 4 tys. jeńców z Armii Czerwonej (2/3 przez Baranowicze). Mieli być najprzód poddawani zabiegom sanitarnym i odbywać 5-dniową kwarantannę. Dla chorych otwarto połowy szpital wojskowy w Baranowiczach na 1000 łóżek i 300 w Równem. Pewnym utrudnieniem w ustaleniu faktycznej liczby wymienionych jeńców było ujmowanie ich często w łącznej ilości wszystkich repatriowanych; praktykę taką stosowała zwłaszcza strona rosyjska. W wypadku powracających z Rosji Radzieckiej tymczasem dominowały osoby cywilne, z Polski było odwrotnie. Moskwa już wówczas starała się opóźniać wymianę jeńców wojennych zdecydowanie zwiększając ustalone limity dostarczanych cywilnych repatriantów.

Prowadzono również kolejne przygotowania organizacyjne dla sprawy prowadzonej repatriacji. Stąd też 5 lutego 1921 r. ukazało się zarządzenie Oddziału I Sztabu MSWojsk²⁰ nakazujące uszczegółowienie prowadzenia ewidencji jeńców wojennych i cywilnych w instytucjach za to odpowiedzialnych zarówno podległych ministerstwu, jak i Naczelnemu Dowództwu WP (w tym wypadku oddzielnego dla każdej armii). Polecono przeprowadzenie 21 lutego tego roku jednodniowego całościowego spisu i przekazanie go do 28 lutego do tej instytucji. Miał on ujmować nie tylko ogólną liczbę jeńców, ale ich wykazy imienne a także wskazanie tych, którzy nie chcą powrócić do Rosji i innego kraju, jak też i tych, którzy chcą pozostać w Polsce. Nakazywano też by wszystkie zmiany w wykazach jeńców były pilnie meldowane Sekcji Jeńców Wojennych Oddziału I Sztabu MSWojsk. Kolejną decyzją był rozkaz resortu z 1 marca 1921 r. polecający pojedynczych internowanych odsyłać do najbliższych narodowościowo obozów jenieckich.

MSWojsk. rozkazem z 17 marca 1921 r. informowało podległe instytucje o mającej nastąpić wymianie jeńców wojennych nakazując wobec powracających z niewoli własnych jeńców stosowanie ściśle wcześniej wydanych zarządzeń, w tym przeprowadzenie postępowania weryfikacyjnego, po czym określenie ich dalszego stosunku do służby wojskowej²¹.

²⁰ Rozkaz DOGen. Lwów nr 18 z 19.02.1921 r., CBW.

²¹ Rozkaz DOGen. Poznań nr 81 z 10.04.1921 r., CBW.

Etapy realizacji podjętych zobowiązań

Powstały pewne opóźnienia w zafunkcjonowaniu Mieszanych Komisji Repatriacyjnych²². W Warszawie rozpoczęła ona działalność 24 kwietnia 1924 r. Obie delegacje wchodzące w ich skład podały własne szacunki co do oczekiwanej liczby repatriowanych jeńców i internowanych. Strona rosyjska szacowała liczbę swych jeńców na około 80 tys. i około 30 tys. internowanych (najprawdopodobniej wliczano do nich głównie żołnierzy formacji antybolszewickich), Polacy odpowiednio 40 tys. jeńców i około pół miliona wygnańców i uciekinierów²³. Wzajemnie w ramach tej komisji nie kwestionowano podanych szacunkowych liczb. Inaczej będzie w oficjalnych dokumentach dyplomatycznych, w tym nocie Cziczeryna z 9 września 1921 r. W kwestii powrotu jeńców z Armii Czerwonej jej przedstawiciele w Mieszanej Komisji Repatriacyjnej mieli czuwać nad repatriacją, co podano wyżej, około 80 tys. jeńców wojennych i 30 tys. internowanych obywateli rosyjskich; za takowych uważano nie tylko Rosjan ale i narodów podległych władzy bolszewików. Liczby takie opublikować miała „Rzeczpospolita” w wydaniu z 26 lipca 1921 r. Czy były one wiarygodne i potwierdzone przez polskie organy państwowe? Wątpliwość taką zgłosić można uwzględniając wyniki repatriacji. Podobne zastrzeżenia postawić można również wobec strony przeciwnej, gdzie polscy przedstawiciele w wymienianej komisji mieli objąć ewidencją około 40 tys. jeńców wojennych i 500 tys. repatriantów innych kategorii.

Kierownictwo MSWojsk. postanowiło upubliczniać wykazy polskich jeńców wojennych powracających z niewoli rosyjskiej. Donosiło o tym Biuro Prasowe MSWojsk. informując: „Wszystkie listy oficerów i szeregowych powracających z niewoli bolszewickiej, będą ogłaszane w dzienniku urzędowym «Monitorze»” począwszy od 31 marca 1921 r.”²⁴ Były one publikowane niemal do końca listopada 1921 r.²⁵ Strona przeciwna nie pod-

²² Delegacja rosyjsko-ukraińska na czele z Je.N. Ignatowem udająca się do Warszawy była przetrzymywana przez Polaków na granicy przez dwa tygodnie.

²³ W. Materski, *Poboczna dyplomacja. Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa 2002, s. 87.

²⁴ „Monitor Polski”, 1.04.1921, nr 74, s. 7.

²⁵ Ostatnia zamieszczona została w „Monitorze Polskim”, 26.11.1921, nr 270.

jęła tej inicjatywy co utrudnia badaczom ustalenie precyzyjnych danych liczbowych.

Na szczepku Rady Ministrów RP 31 maja 1921 r. utworzony został urząd Komisarza R.P. dla wymiany jeńców i internowanych, które to stanowisko objął rtm. Kazimierz Stanisław Szczepanik (zastępca por. Szymański), zaś decyzją MSZ z 3 czerwca został on też członkiem Mieszanego Trybunału Rozjemczego²⁶.

Dość dużym problemem dla strony polskiej było dokonanie koncentracji jeńców z Armii Czerwonej przebywających poza obozami w różnych formacjach robotniczych, a było to okresowo nawet więcej niż połowa wszystkich znajdujących się w niewoli. Stąd MSWojsk w piśmie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 6 kwietnia 1921 r. sugeruje likwidację jenieckich oddziałów robotniczych²⁷. Miało się to odbywać w trzech etapach i trwać do połowy czerwca 1921 r. Można jednak w dokumentach źródłowych znaleźć informacje, że w wyznaczonym czasie nie dokonano całkowitej likwidacji tych formacji jenieckich²⁸. Stąd przykładowo dowódca Okręgu Generalnego w Poznaniu jeszcze na początku października tego roku nakazywał wszystkim oddziałom wojskowym mającym przydzielonych do prac jeńców „rosyjskich” do ich natychmiastowego oddelegowania do obozu w Strzałkowie.

Po rozpoczęciu wymiany jeńców przed stroną polską stanął problem szybkiego grupowania tych z nich, których uznano jako przeznaczonych do repatriacji. Decyzją Oddziału II Sztabu MSWojsk. z 18 kwietnia 1921 r. miało nastąpić bezzwłoczne oddzielenie tych jeńców „bolszewickich”, którzy są obywatelami polskimi, względnie mają prawo do nabycia takowego obywatelstwa. Nakazywano sporządzenie ich dokładnych spisów. Miano z nimi prowadzić specjalną pracę uświadamiającą, po czym DOGen. dysponując spisami takowych mieli przeprowadzać ich zwolnienie z niewoli²⁹. Z kolei jeńców z Armii Czerwonej niebędących obywatelami Rosji Radzieckiej, poza narodowości łotewskiej, i pragnący powrócić do swych krajów

²⁶ Rozkaz DOGen. Poznań nr 139 z 8.08.1921 r., CBW.

²⁷ Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Toruń 1997, s. 126, przyp. 110.

²⁸ W DOGen. Poznań jeszcze w końcu lipca 1921 r. funkcjonował batalion robotniczy jeńców nr 160–162. Zob. Rozkaz DOGen. Poznań nr 132 z 26.07.1921 r., CBW.

²⁹ Rozkaz DOGen. Lwów nr 51 z 25.05.1921 r., CBW.

rodzinych miano niezwłocznie odsyłać do obozu Internowanych w Łukowie. Łotyszy miano kierować do Strzałkowa i mieli otrzymywać status internowanych³⁰. Uszczuplało to, w trudnej jednak do ustalenia wielkości, liczbę jeńców „bolszewickich” zakwalifikowanych do repatriacji. Jednocześnie starano się grupować tych jeńców i internowanych w wydzielonych obozach głównie Strzałkowie i Tucholi, natomiast jeńcy i internowani cywilni przeznaczeni do repatriacji zostali skoncentrowani w Obozie Internowanych nr 1 i nr 2 w Dąbiu. W tym drugim podobozie byli przetrzymywani przede wszystkim działacze bolszewicy i komisarze. Ponadto tą grupę starano się wysyłać do punktów koncentracyjnych w Wołkowysku, Brześciu Litewskim i Kowlu, czyli oddzielić od jeńców wojennych.

Strona polska starała się stosować te same standardy co przeciwna w kwestii traktowania przygotowywanych do repatriacji jeńców. I stąd od końca marca 1921 r. korespondencja jeńców „bolszewickich” do ich rodzin (po ocenzurowaniu) kierowana była za pośrednictwem Delegata Polskiego w Rydze, dosyłana do niego przez Towarzystwo Czerwonego Krzyża w Warszawie³¹.

29 września 1921 r. na posiedzeniu Rady Ministrów zapadła decyzja rządu polskiego zarządzająca likwidację problemu jeńców „rosyjskich” w polskiej niewoli i co za tym idzie problemu jeńców wojennych w ogóle. Postanowiono z dniem 15 października 1921 r. zlikwidować wszystkie instytucje i obozy jenieckie na terenie państwa polskiego. Pozostali jeszcze jeńcy z Armii Czerwonej mieli być przekazani ze zwierzchności MSZ pod Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które odtąd odpowiadać miało za funkcjonowanie obozów internowanych, a w ich składzie ostatniej grupy jeńców „bolszewickich”. Oznaczało to likwidację Sekcji Jeńców i Internowanych MSZ, oficerów łącznikowych tego resortu przy DOGen. oraz likwidację obozów jenieckich. Odtąd funkcjonować miały tylko obozy internowanych podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych z wyłączeniem z nich polskiego personelu wojskowego.

Mimo formalnej podległości obozów pod Ministerstwo Spraw Wewnętrznych faktyczne decyzje w odniesieniu do pozostałych jeńców Armii Czerwonej podejmowało nadal kierownictwo wojska. Jeńców z oddziałów

³⁰ Ibidem, nr 58 z 17.06.1921 r.

³¹ Ibidem, nr 31 z 24.03.1921 r.

roboczych będących w podporządkowaniu DOGen. Warszawa miano kierować do Obozu Koncentracyjnego w Białymstoku, Obozu Jenieckiego w Strzałkowie dla DOGen. Poznań, Pomorze i Łódź, Obozu Internowanych nr 1 w Dąbiu – DOGen. Kraków i Kielce i Obozu Koncentracyjnego we Lwowie – DOGen. Lwów. Z kolei podległych Naczelnemu Dowództwu WP do Punktów Koncentracyjnych Jeńców w Wołkowysku, Łunińcu i Kowlu. Nadal jednak duże grupy tych jeńców pracowały u osób prywatnych, ale też i w instytucjach wojskowych, co opóźniało ich skupienie.

Po rozpatrzeniu spraw proceduralnych i organizacyjnych, związanych z wymianą jeńców między stroną polską i rosyjską, prześledzimy jej praktyczną realizację.

Akcja wymiany jeńców wojennych rozpoczęła się w drugiej połowie marca 1921 r. W poszczególnych obozach organizowano specjalne 500-osobowe grupy transportowane pociągami sanitarnymi do wymienionych punktów wymiany. Ustalono, iż tygodniowo wymieniać będzie się około 4 tys. osób, w tym nie mniej niż 1,5 tys. jeńców. Wymianie podlegali tylko ci jeńcy, którzy wyrazili na to dobrowolną zgodę. Faktycznie pozostających w obozach było bardzo niewiele – czyli tych, którzy nie zamierzali skorzystać z repatriacji. W Tucholi przykładowo były to tylko 156 osób.

W marcu 1921 r. strona polska w siedmiu transportach wyekspediowała 5601 jeńców z Armii Czerwonej, podczas gdy Rosjanie wysłali tylko trzy transporty liczące 1565 jeńców³². Wskazywało to na duże dysproporcje w realizacji umowy repatriacyjnej. Jako pierwszych ewakuowano z Rosji 60 oficerów i chorążych oraz około 40 szeregowych z 5. Dywizji Strzelców Polskich z Syberii; nie byli oni umieszczeni w obozach na Syberii. W dalszych znaleźli się niemal wszyscy szeregowi z Moskwy i oficerowie z obozu z Tuły³³. Polacy zatroszczyli się o los swych jeńców i dlatego wszyscy repatriowani gromadzeni byli w specjalnych obozach izolacyjnych, gdzie przechodzili 20-dniową kwarantannę, po czym byli kierowani do macierzystych formacji lub demobilizowani. Brakuje informacji jak postępowali bolszewicy wobec własnych jeńców powracających z niewoli.

MSWojsk. licząc się z trudną sytuacją w Wojsku Polskim jako powstała skutek demobilizacji dużej grupy żołnierzy formacji sanitarnych, jak

³² „Monitor Polski”, 29.10.1921, nr 247, s. 1.

³³ Ibidem.

i nie do końca opanowaną epidemią w obozach jenieckich, decyzją jego sztabu z 1 marca 1921 r. zezwoliło na zatrzymanie jeńców sanitariuszy aż do ostatniej fazy repatriacji³⁴.

Po stronie polskiej odpowiedzialnym za całokształt akcji repatriacyjnej był początkowo, o czym pisałem, Nadzwyczajny Komisarz do spraw Repatriacji Władysław Grabski, któremu podlegał Państwowy Urząd do spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników. Po stronie przeciwnej Centralny Urząd Repatriacyjny „Centrowak”. Powołano wymieniane już Mieszane Komisje Repatriacyjne Polsko-Rosyjsko-Ukraińskie³⁵. Do ich obowiązków należało także niesienie pomocy materialnej repatriantom, co zdecydowanie przekraczało posiadane przez nie możliwości. Było też wiele kontrowersji i oskarżeń o warunki bytowe jeńców wojennych, ale nadal były one trudne po obu stronach. Poprzestano więc na wzajemnych notach oskarżających stronę przeciwną o katastroficzne warunki przetrzymywania jeńców. Celowała w tym przede wszystkim strona rosyjska.

Zgoda strony polskiej na powołanie wymienionej trójstronnej komisji (polsko-rosyjsko-ukraińska) niosła zarzewie sporów co do objęciem repatriacją części Ukraińców. Wiedzieć należy, że po rozwiązaniu Ukraińskiej Armii Czynnej, jako wymogu układu rozejmowego z 12 października 1920 r., w zdecydowanej liczbie mieli oni status internowanych, jak i o tym, że także w zdecydowanej większości nie wyrażali zgody na repatriację. Miało to też wpływ na liczbę jeńców jaką wykazywała Moskwa wliczając do nich wymienianych Ukraińców. Polacy natomiast ich nie wykazywali jako osoby podlegające repatriacji. Wskutek agitacji emisariuszy bolszewickich pewna część z nich z czasem wyjechała do ZSRR; jaki spotkał ich los nie jest to już tematem tego opracowania.

W marcu 1921 r. odtransportowano z Polski w siedmiu transportach 5601 jeńców, w kwietniu w 12 transportach – 8643, w maju w 13 transportach – 9906³⁶. Kryzys nastąpił w czerwcu 1921 r., kiedy wobec opieszałości strony rosyjskiej wywiązywania się z przyjętych limitów przekazywania repatriowanych jeńców wojennych a zwielokrotnienie repatriacji ludno-

³⁴ Rozkazy DOGen. Lwów nr 26 z 17.03.1921 r., CBW.

³⁵ J. Kumaniecki, *Pokój polsko-rosyjski 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1986, s. 129.

³⁶ „Monitor Polski”, 29.10.1921, nr 247; Z. Karpus, *Jeńcy i internowani...*, s. 130, tab. 9.

ści cywilnej Warszawa 28 maja wstrzymała odprawę transportu jeńców „rosyjskich”, która trwała do 15 czerwca. I tak od 28 maja do 15 czerwca 1921 r. miano nie odprawić żadnego transportu. Mimo tego w czerwcu w siedmiu transportach przekazano stronie rosyjskiej 5886 jeńców³⁷. Faktem było, że w czasie, trwającej trzy miesiące repatriacji, wysłano z Rosji Radzieckiej dwukrotnie mniej jeńców niż uczyniła to strona polska³⁸. W szczególności nie wysyłano jeńców polskich z tulskiego i syberyjskich obozów jenieckich. Moskwie zdecydowanie bardziej zależało na szybkiej realizacji listy „300”³⁹, czyli priorytetowo repatriowanych jej funkcjonariuszy partyjnych niż na masowej ewakuacji jeńców wojennych. Masowe wyjazdy jeńców „rosyjskich” nastąpiły w lipcu 1921 r. Według informacji strony rosyjskiej w czerwcu do Rosji przybyło 6885 ich jeńców; dziennie przybywało niekiedy ponad tysiąc jeńców⁴⁰. Wskazuje to na pewne różnice w liczbach podawanych w odniesieniu do tego miesiąca przez obie strony.

Czy akcja wymiany jeńców odbywała się bez zakłóceń? Strona rosyjska niemal natychmiast po przybyciu do Warszawy jej członków Mieszanej Komisji Repatriacyjnej rozpoczęła wizytację obozów jenieckich, w których przetrzymywano jeńców z Armii Czerwonej. Już 15 maja 1921 r. członek tej delegacji Emilian Abołtin przesłał do Moskwy pismo⁴¹, relacjonując obserwacje poczynione podczas pobytu w czterech obozach: Puławach⁴², Dąbiu, Strzałkowie i Tucholi. Wskazywał na niezwykle trudne warunki bytowania skupionych tam jeńców, zwłaszcza w Puławach, co miało być przyczyną wielkiej ich śmiertelności. W kolejnym piśmie z 1 czerwca 1921 r.⁴³ przedstawione zostały jego wrażenia po wizytacji Obozu Jenieckiego w Strzałkowie oraz Obozu Internowanych w Dąbiu. Warunki tam panujące uznał za skandaliczne. Strona rosyjsko-ukraińska już w lipcu

³⁷ Ibidem.

³⁸ W. Materski, op.cit., s. 91.

³⁹ Do końca 1921 r. z rosyjskiej listy „300” strona polska odesłała 298 osób.

⁴⁰ 1921 lipiec 8, Warszawa. Pismo przewodniczącego delegacji rosyjsko-ukraińskiej w Mieszanej Komisji Repatriacyjnej E. Ignatowa do komisarza ludowego spraw zagranicznych RSFRR G. Cziczierina o trudnościach w pracy delegacji, „Dokumenty i Materiały do Historii”, t. IV, dok. 22, s. 25.

⁴¹ Za: J.W. Iwanow, *Zadołgo do Katyni. Krasnoarmiejcy w adu polskich konclagerej*, „Woenno-Istoriczeskij Żurnal” 1993, nr 12, s. 23.

⁴² Nie był to obóz jeniecki lecz Stacja Koncentracyjna Jeńców.

⁴³ Za: J.W. Iwanow, op.cit., s. 24.

1921 r. na forum Mieszanej Komisji Repatriacyjnej sygnalizowała z jednej strony złe traktowanie ich jeńców w polskich obozach jenieckich (zarzut ten był stale podnoszony), z drugiej podawała przykłady kwalifikowania niektórych z nich do osób internowanych. Wskazywano zwłaszcza na stosowanie tego wybiegu w Obozie Internowanych w Dąbiu, gdzie 240 jeńców wojennych otrzymać miało takowy status⁴⁴. Z tą grupą były rzeczywiście pewne utrudnienia w prowadzonej repatriacji, jednak dotyczyło to grupy przetrzymywanych komisarzy i aktywistów partii bolszewickiej, których Polacy celowo zamierzali odesłać w ostatniej kolejności. Byli oni inaczej traktowani niż wszyscy inni jeńcy. W raporcie delegacji rosyjskiej w Mieszanej Komisji Repatriacyjnej w Warszawie z 10 sierpnia 1921 r.⁴⁵ wskazywano, że w polskich obozach jenieckich miało się znajdować 75 tys. jeńców z Armii Czerwonej na wykazywanych przez Moskwę w 1921 r. 100 tysięcy. To jednoznacznie wskazywać miało, że ubytek 25 tys. to efekt śmierci tych jeńców. Liczby te nie znajdują potwierdzenia w obiektywnych badaniach i służyły raczej propagandowemu nagłaśnianiu tej kwestii. Miały także tłumaczyć niewywiązywanie się terminowe przez stronę rosyjską z umowy o repatriacji polskich jeńców wojennych.

Strona polska także akcentowała trudności jej stwarzane m.in. przy zakończeniu wymiany jeńców wojennych. Dotyczyło to celowego wstrzymywania wysyłki jeńców wojennych, natomiast masowe transporty repatriowanych cywili. Oto przykład, w sierpniu 1921 r. do punktów wymiany repatriowanych strona rosyjska dostarczyła tylko 1786 jeńców i około 111 tys. osób cywilnych⁴⁶. Wywołało to napięcia polityczne między Warszawą a Moskwą. Ta pierwsza zarzucała opóźnianie transportu jeńców z tulskiego obozu koncentracyjnego (łagrów) oraz z obozów syberyjskich, gdzie w szczególnie złych warunkach przetrzymywano żołnierzy z 5. Dywizji Strzelców Polskich, tych którzy nie zostali jeszcze repatriowani⁴⁷. To jeden z opisów warunków tam panujących: „Żołnierze śpią na brudnych pryczach bez sienników i słomy bez okrycia [...] okna pozabijane, pomiesz-

⁴⁴ 1921 lipiec 23, Moskwa. *Pismo delegacji rosyjsko-ukraińskiej w Mieszanej Komisji Repatriacyjnej do delegacji polskiej w sprawie złego traktowania jeńców radzieckich w obozach w Polsce*, „Dokumenty i Materiały do Historii”, t. IV, dok. 27, s. 35–36.

⁴⁵ Za: J.W. Iwanow, op.cit., s. 24–25.

⁴⁶ J. Kumaniecki, op.cit., s. 133.

⁴⁷ W. Materski, op.cit., s. 90.

czenia pełne pluskiem i wszy⁴⁸. Do tego wskazywano na rozstrzeliwanie jeńców, za rzekomą ich niesubordynację. Jednak sprawy tej nie nagłaśniano, aby nie pogarszać sytuacji w trakcie prowadzenia repatriacji. Delegacja polska w Mieszanej Komisji Repatriacyjnej w Moskwie miała zdecydowanie gorsze od jej rosyjskiego odpowiednika w Warszawie warunki kontroli tamtejszych obozów. Wynikało to z ich dużego rozproszenia oraz odległości od Moskwy i trudności komunikacyjnych, stąd w pierwszej kolejności zajęto się kontrolą warunków panujących w obozach moskiewskich. Przekazywane do Warszawy informacje były alarmujące. Zostały one podane w „Monitorze Polskim” z 27 sierpnia 1921 r. W obozie Rożdżestwieńskim w Moskwie stwierdzono warunki sanitarne okropne. „Boso chodzi 60% jeńców, w łapciach – 30%. [...] Chorzy na gruźlicę otwartą leżą tuż obok uzdrowieńców po tyfusie, inwalida z raną niezagojoną leży w okropnie brudnych łachmanach. Około 30% jeńców cierpieła na początkowe objawy szkorbutu⁴⁹. To tylko jeden z wybranych przykładów. Musiała być na to oficjalna reakcja rządu polskiego. Wizyta w obozie Tuła wykazała, iż na 311 znajdujących się tam jeńców, w tym 219 oficerów, aż 80% z nich chodzi w łapciach, a 10% boso. Ostatecznie reprezentujący polską dyplomację w Moskwie Tytus Filipowicz wystosował 18 września 1921 r. notę do Cziczierina domagając się m.in. „Zwrócenie wszystkich jeńców wojennych z obszaru Rosji europejskiej”, jak też „Uruchomienie eszelonów z polskimi jeńcami wojennymi z Syberii⁵⁰. Polscy przedstawiciele Komisji Mieszanej do Spraw Repatriacji dotarli na te obszary dopiero wczesną wiosną 1922 r. Przedstawiciele Rosji Radzieckiej z kolei przekazywali alarmujące informacje o pozostałych jeńcach „rosyjskich”, którzy zatrzymani byli jako zakładnicy w Polsce. Dotyczyło to obozu w Strzałkowie, w którym 29 grudnia 1921 r. doszło do użycia przez wartę broni wobec zachowujących niesubordynację przetrzymywanych tam internowanych Rosjan.

⁴⁸ *Jeńcy polscy w niewoli sowieckiej...*, s. 147.

⁴⁹ *Komunikat Biura Prasowego MSZ o obozach dla jeńców Polaków w Rosji*, „Monitor Polski”, 27.08.1921.

⁵⁰ *1921 wrzesień 18, Moskwa. Nota charge d'affaires RP w Moskwie T. Filipowicza do komisarza ludowego spraw zagranicznych RSFRR G. Cziczierina zawierająca ultymatywne żądania rządu RP dotyczące wykonania do 1 października trzech klauzul traktatu ryskiego*, „Dokumenty i Materiały do Historii”, t. IV, dok. 49, s. 63–64.

Wskutek użycia broni został ranny jeden z przetrzymywanych⁵¹. Reakcją strony polskiej była deklaracja szybkiej repatriacji zakładników jeńców „rosyjskich” z tego obozu i to bez oczekiwania na całkowite zakończenie repatriacji polskich jeńców⁵². Wykażemy jeszcze, że w obozie tym nie stosowano zbyt drastycznych kar za poważne nawet przewinienia jeńców z Armii Czerwonej; za dezercję karano tylko aresztem. Moskwa tymczasem z lekceważeniem podchodziła do monitów strony polskiej. Sama zaś zaostrzała ton oskarżeń.

Warszawa w pewny sposób reagowała na oskarżenia Moskwy w sprawie akcji repatriacyjnej. I tak 7 listopada 1921 r. wystosowana została przez reprezentującego polską dyplomację w Moskwie Romana Knolla nota do ludowego komisarza spraw zagranicznych Cziczierina, wykazująca utrudnienia strony rosyjskiej w realizacji traktatu ryskiego⁵³. W niej zaś sprawa repatriacji nie była jednak zbyt silnie uwypuklona, zwłaszcza w odniesieniu do jeńców. Nie może to dziwić z uwagi na dobieganie, po stronie polskiej, końca akcji ich wymiany. Polacy z kolei nie wykazywali nadmiernej inwencji w propagandowym nagłaśnianiu losu ich jeńców wojennych. Mogło to po części wynikać ze słabego rozpoznania rzeczywistego ich położenia.

Mimo sygnalizowanych przez Moskwę rzekomych utrudnień w akcji repatriacji jej jeńców wojennych uznać można, że od lata 1921 r. wymiana jeńców wojennych oraz innych osób podlegających przekazaniu przebiegała na ogół dość sprawnie, w szczególności po stronie polskiej. Przewodniczący delegacji rosyjsko-ukraińskiej w Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej Jewgienij N. Ignatow wymienił liczbę 39 191 jeńców i uchodźców, którzy do 23 lipca 1921 r. wyjechali z Polski do Rosji Radzieckiej (w tym 38 098 jeńców wojennych) oraz 67 872 takowych (w tym 21 535 jeńców wojennych), którzy przybyli do Polski⁵⁴. Wydaje się, iż są to liczby dość wiarygodne, bo-

⁵¹ 1922 styczeń 5, Warszawa. Nota Przedstawicielstwa Pełnomocnego RSFRR w Warszawie do rządu RP w sprawie sytuacji jeńców radzieckich w obozie w Strzałkowie, ibidem, dok. 86, s. 132–134.

⁵² 1922 luty 4, Warszawa. Nota Ministerstwa Sprawy Zagranicznych RP do Przedstawicielstwa Pełnomocnego RSFRR w Warszawie w sprawie repatriacji jeńców z obozu w Strzałkowie, ibidem, dok. 94, s. 141–142.

⁵³ „Monitor Polski”, 7.11.1921, nr 253.

⁵⁴ 1921 lipiec 29–30, Warszawa. Wywiad przewodniczącego rosyjsko-ukraińskiej delegacji w Mieszanej Komisji Repatriacyjnej E. Ignatowa udzielony pismu „Warszawskij Go-

wiem według źródeł polskich do końca lipca 1921 r. wysłano 41 058 jeńców rosyjskich⁵⁵. Uznać można, że w ciągu trzech pierwszych miesięcy prowadzonej repatriacji wysłano z Rosji Radzieckiej dwukrotnie mniej priorytetowo traktowanych przez Polaków jeńców wojennych niż w stronę odwrotną⁵⁶. Do tego wymiana jeńców po stronie polskiej trwała w zasadzie do połowy października 1921 r. W tym czasie wysyłane były kolejne partie jeńców. Najwięcej repatriowano jeńców w lipcu, kiedy to w 11 transportach wyjechały 11 022 osoby. W sierpniu miało miejsce 12 transportów, w których odesłano 10 229 jeńców, we wrześniu w dziewięciu transportach – 8599 i w październiku w siedmiu transportach – 5911⁵⁷.

Bilans repatriacji

Zdaniem prof. Jerzego Kumanieckiego do 15 października 1921 r., kiedy oficjalnie uznano dobieganie do końca akcji repatriacji jeńców wojennych i internowanych żołnierzy i podano jej efekty, miała to być liczba – 65 797 żołnierzy z Armii Czerwonej⁵⁸. Jest ona cytowana za „Monitorem Polskim”⁵⁹. Liczbę tę przyjmuje także prof. Zbigniew Karpus⁶⁰. Jerzy Kumaniecki, za wielokrotnie przywoływanymi danymi opublikowanymi w „Monitorze Polskim” podaje, iż do Polski powróciło do 15 października 1921 r. 25 335 jeńców i 282 276 osób cywilnych⁶¹. Stanowiło to łącznie – 307 611 osób przetransportowanych w 320 transportach kolejowych (47 wojskowych). W tej grupie dominowali zdecydowanie repatrianci cywilni a wśród nich były zarówno osoby repatriowane zgodnie z podpisanym układem (138 887 osób), jak i uciekinierzy oraz optanci (143 469 osób). Tak wielka liczba przemieszczeń miała wpływ na utrudnienia transportowe i inne z przekazywaniem jeńców wojennych. Do 24 czerwca 1924 r.,

łos” o przeszkodach stawianych przez stronę polską w realizacji klauzul traktatu ryskiego, „Dokumenty i Materiały do Historii”, t. IV, dok. 29, s. 37.

⁵⁵ Z. Karpus, op.cit., s. 130, tab. 9.

⁵⁶ W. Materski, op.cit., s. 91.

⁵⁷ „Monitor Polski”, 29.10.1920, nr 247.

⁵⁸ J. Kumaniecki, op.cit., s. 135.

⁵⁹ „Monitor Polski”, 29.10.1921, nr 247, s. 3.

⁶⁰ Z. Karpus, op.cit., s. 130.

⁶¹ J. Kumaniecki, op.cit., s. 135–136.

kiedy akcja repatriacyjna ostatecznie została zakończona do Polski miało powrócić 1,1 mln repatriantów⁶². Wydaje się to liczbą nieco szacunkową i to wyraźnie zawyżoną. Ponadto czwarta część z nich to tylko Polacy, zdecydowana większość to Białorusini, Ukraińcy, Żydzi. Według prof. Wojciecha Materskiego w 1921 r. powrócić miało do Polski 398 584 repatriowanych cywili, w kolejnym roku – 232 755⁶³. Rosyjskie punkty wysyłkowe jeńców i osób cywilnych umiejscowione zostały z Mohylewie i Smoleńsku. Inne dane dotyczące polskich jeńców wojennych wykazuje Z. Karpus twierdząc, że – powołując się na polską dokumentację archiwalną – do 12 października 1921 r. strona rosyjska przekazała 26 440 jeńców, w tym 412 oficerów⁶⁴. Liczba ta figuruje także w polskim opracowaniu źródłowym dotyczącym tej kwestii⁶⁵. Wymieniana jest także liczba około 20 tys. jeńców polskich, których los pozostał nieznany. Jeszcze innym źródłem, które podaje nie tylko stopnie wojskowe, nazwiska i imiona jeńców Polaków, ale także ich przynależność służbową przed dostaniem się do niewoli są wykazy tych jeńców powracających z rosyjskiej niewoli publikowane w „Monitorze Polskim” od 31 marca do 26 listopada 1921 r., o czym dalej. Najprawdopodobniej w tym wykazie nie ma jeńców z 5. DSP, poza przesłanymi w pierwszym transporcie, bowiem z obozów syberyjskich pierwszy transport jeńców wyjechał 16 sierpnia 1921 r. i liczył 930 żołnierzy, kolejny liczący 1068 jeńców w końcu września tego roku, następny w składzie 1007 jeńców miał wyjechać 7 października 1921 r., czwarty w kolejności o liczebności 1008 jeńców z Syberii miał wyruszyć 15 października tego roku, piąty z 21 października 1921 r. miał liczyć 776 jeńców, przedostatni z 20 listopada 1921 r. miał liczyć 298 jeńców i ostatni wyekspediowany na początku maja 1922 r. miał mieć liczebność 494 jeńców; łącznie – 5572 jeńców z tej dywizji⁶⁶. Z uwagi na czas podróży i inne w jej trakcie utrudnienia jeńcy ci nie mogli być ujęci w wykazie repatriowanych sporządzonych na 15 październik 1921 r. Można szacować, że repatriowanych zostało więc

⁶² Ibidem, s. 142.

⁶³ W. Materski, op.cit., s. 122.

⁶⁴ Z. Karpus, op.cit., s. 130, tab. 8.

⁶⁵ S. Alexandrowicz, Z. Karpus, W. Rezmer (oprac.), *Zwycięzcy za drutami. Jeńcy polscy w niewoli (1919–1922). Dokumenty i Materiały*, Toruń 1995, s. IX.

⁶⁶ D. Radziwiłłowicz, *Polskie Formacje Zbrojne we Wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie w latach 1918–1920*, Olsztyn 2009, s. 478, tab. 15.

niedko ponad 30 tys. jeńców polskich. Los pozostałych jest bardzo trudny do ustalenia ale domniemywać można, że w tej liczbie dominowali zdecydowanie ci, którzy nie przeżyli niewoli.

Po nieformalnym zakończeniu wymiany, czyli po 15 października 1921 r., pozostać miało w Polsce 965 jeńców „rosyjskich”, w tym 195 dowódców i komisarzy. Traktowani byli jako zakładnicy mający być odesłanymi po zakończeniu pierwszej fazy repatriacji – taki stanowiła umowa repatriacyjna z 24 lutego 1921 r. Ich wysłanie następowało jednak sukcesywnie do połowy 1922 r. i to bez oczekiwania na wywiązanie się strony rosyjskiej z zakończenia wysyłki jeńców polskich. Jeńcy ci przebywali w trzech obozach – Tucholi, Strzałkowie i Dąbiu. Pewna ich grupa umieszczona została w obozie w Strzałkowie, który dość szybko stał się miejscem ich koncentracji, poza komisarzami i aktywistami bolszewickimi zgromadzonymi w Dąbiu. Co interesujące, do obozu tego przybywali do połowy 1922 r., obok pozostawionych zakładników, pojedynczy jeńcy z Armii Czerwonej wcześniej niebędący na wykazach obozowych; dostarczani byli przez policję, wracali ze szpitali wojskowych oraz z robót prywatnych, jak też z terenowej administracji wojskowej⁶⁷. Przyjąć można, że tym sposobem pozostało w Polsce po połowie października 1921 r. nieco ponad tysiąc jeńców przeciwnika. Decyzją władz państwowych jeńcy ci sukcesywnie byli odsyłani do Rosji Radzieckiej. Strona polska była zainteresowana zakończeniem repatriacji tych jeńców i to mimo niewywiązania się pełnego przez Moskwę ze swoich zobowiązań. I tak dość liczny transport tych jeńców odjechał przykładowo ze Strzałkowa 8 lutego 1922 r. Wypada wskazać, że otrzymali oni prowiant na dwa tygodnie, zostali też wykąpani⁶⁸, co rozwiać powinno mit o ich celowym głodzeniu. Druga faza repatriacji dotyczyła wyłącznie osób cywilnych i obejmowała tylko uchodźców i optantów.

Rozpatrując kwestie liczebności jeńców z Armii Czerwonej, którzy podlegali repatriacji wskazać należy i na to, że wielu z nich podejmowało próby ucieczki z obozów. Zjawisko to nie ustało, wręcz się nasiliło, po oficjalnym zakończeniu repatriacji. Dotyczyło zakładników. Dysponuje-

⁶⁷ Zob. Okólniki Obozu Jeńców i Internowanych nr 1 w Strzałkowie od stycznia do czerwca 1922 r., CAW, Obozy Internowanych, Obóz Jeńców i Internowanych nr 1 w Strzałkowie, I. 336. 1. 1.

⁶⁸ Okólnik nr 27 z 3.02.1922 r., ibidem.

my pewnymi informacjami o sytuacji w obozie w Strzałkowie. Otóż w wydawanych okólnikach odnotowywane są dość liczne przypadki takowych dezercji i to pomimo coraz mniej licznej grupy jeńców. Część tych ucieczek była udana. Ci, których schwytano na ogół nie ponosili zbyt surowych kar, a już z pewnością nie były to kary śmierci. Za dezercję na ogół karano aresztem ścisłym w wymiarze maksymalnym do 21 dni⁶⁹. To obala jeszcze jeden z mitów upowszechnianych przez propagandę rosyjską o rozstrzelaniu jeńców za wykroczenia uznawane za karalne. W obozie tym odnotowywane były pojedyncze przypadki nawet wiosną 1922 r. kierowania niektórych jeńców na roboty prywatne, co faktycznie było zakazane przez władze państwowe.

Z przywoływanego obozu w Strzałkowie problem jeńców z Armii Czerwonej przestał istnieć pod koniec maja 1922 r., kiedy ostatni ich transport – liczył czterech jeńców – wyjechał z niego. Najprawdopodobniej datę tę uznać należy za całkowite wywiązanie się Warszawy z umowy z 24 lutego 1921 r. Moskwa jednak zgłaszała zastrzeżenia co do repatriacji wszystkich jej jeńców wojennych, tyle tylko że bazowała na swojej metodologii ich liczenia.

Ponadto grupa około 800–1000 jeńców z Armii Czerwonej nie wyraziła zgody na repatriację, deklarując wolę pozostania w Polsce, strona rosyjska podaje 1000 takowych⁷⁰. Nie obejmuje to Ukraińców mających status internowanych. Moskwa zgłaszała wolę repatriacji także i innych wojskowych uważanych przez nią za jeńców Armii Czerwonej a formalnie mających status internowanych z uwagi na służbę w sojuszniczych z Wojskiem Polskich formacjach. Będzie takowe zabiegi czyniła i to z pewnym sukcesem w latach 1922 i 1923.

Uznać można, że w polskich obozach oraz w formacjach roboczych w 1921 r. przebywało około 68 tys. jeńców z Armii Czerwonej, deklarujących wolę powrotu do kraju. Co wobec tego stało się z podawaną szacunkową – własne wyliczenia – liczbą około 105–106 tys. osadzonych w obozach? Śmierć poniosło najprawdopodobniej nie więcej jak około 15–16 tysięcy. W formacjach przeciwbolszewickich z byłych żołnierzy Armii Czerwonej

⁶⁹ Liczne okólniki z pierwszej połowy 1922 r., *ibidem*.

⁷⁰ G.F. Matwiejew, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917–1921*, [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–1920)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 80.

jesienią 1921 r. – internowani – mogło znajdować się około 18–20 tysięcy; strona rosyjska ocenia, że całościowo mogło ich być nie mniej niż 30 tysięcy⁷¹, z których blisko 10 tys. do 1924 r. znalazło się w ZSRR. Takimi danymi można operować dysponując obecnymi dostępnymi materiałami źródłowymi. Dane, którymi posługuje się często rosyjska historiografia – co było przytaczane – zdecydowanie zawyżają rzekomą liczbę ich jeńców przebywających w polskich obozach.

Z dotychczasowych dywagacji wynika, że po obu stronach przeciwników tej wojny pozostały do tej pory jako nierozstrzygnięte spory co do losu dużej części jeńców przetrzymywanych w niewoli. Wymaga to rzetelnych wzajemnych badań.

Polacy starali się maksymalnie przyspieszać akcję wymiany jeńców m.in. z uwagi na kłopoty i koszty związane z ich utrzymywaniem, a także zarzuty strony przeciwnej o nieludzkich warunkach ich bytowania. Te drugie były wynikiem nie tyle celowej działalności Warszawy co kłopotów aprowizacyjnych i innych, jakie przeżywała wówczas Polska. Moskwa natomiast nie spieszyła się z szybkim wykonaniem umowy repatriacyjnej w odniesieniu do polskich jeńców wojennych natomiast nastawiała się na masową repatriację ludności cywilnej. Prawdopodobnie celem takich poczynań było pogłębienie sygnalizowanych trudności gospodarczych Polski. Ponadto sama odczuwała ogromne kłopoty aprowizacyjne.

Generalnie strona rosyjska domagała się repatriacji nie tylko jeńców z formacji Armii Czerwonej, ale też internowanych żołnierzy formacji białogwardyjskich i innych formacji antybolszewickich⁷². Moskwie zależało do tego w szczególności na wymianie najważniejszych internowanych cywili z tzw. listy „300 za 300” i wobec tego nie do końca starała się wywiązać z przekazaniem wszystkich polskich jeńców wojennych, zwłaszcza z obozów umiejscowionych na wschód od Uralu. Doszło do tego, że ci ogłosili głódówkę. Retorsje były drastyczne. Nastąpiło wykonanie kilku wyroków śmierci⁷³. Moskwa ponadto usztywniła stanowisko, starając się werbować do wyjazdu internowanych żołnierzy z formacji antybolszewickich. Tym-

⁷¹ Ibidem.

⁷² 1922 luty 23, Warszawa. Nota Przedstawicielstwa Pełnomocnego RSFRR do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w sprawie repatriacji internowanych w Polsce żołnierzy formacji białogwardyjskich, „Dokumenty i Materiały do Historii”, t. IV, dok. 97, s. 145.

⁷³ W. Materski, op.cit., s. 93.

czasem późną jesienią 1921 r. w obozach internowania w Polsce przebywało 20–21 tys. formalnie obywateli Rosji Radzieckiej (10 tys. z formacji gen. Bułak-Bałachowicza, 8–9 tys. z wojsk gen. Peremykina i około 2 tys. Kozaków Jakowlewa) osadzonych w nich na mocy preliminarzów pokojowych podpisanych 12 października 1921 r., a po samodzielnej akcji na Polesiu i Pokuciu poszukujących ponownie schronienia w Polsce; nie wszyscy z nich byli dawnymi żołnierzami Armii Czerwonej. W wypadku powyższych żądań Moskwy uznać je można za celowe działanie propagandowe, bowiem w układzie z 24 lutego 1921 r. jasno zapisano, że obejmuje on: „Powrót do kraju osób wyżej wyszczególnionych [zakładników, jeńców wojennych i cywilnych, osób internowanych, wygnańców, uchodźców i emigrantów – L.W.] jest dobrowolny, przeto przymus powrotu, pośredni lub bezpośredni, stosowany nie będzie”⁷⁴. Tymczasem żołnierze formacji białogwardyjskich początkowo wykazywali niewielkie zainteresowanie wyjazdem do Rosji Radzieckiej, lecz z czasem wielu z nich zdecydowało się na ten wyjazd.

Repatriacja jeńców „rosyjskich” z Armii Czerwonej przebywających w polskiej niewoli zakończona została w zasadzie w połowie października 1921 r. Wówczas to nastąpiła w Polsce likwidacja wszystkich struktur obsługujących tych jeńców, w tym obozów jenieckich. Pozostała tylko kwestia osób internowanych, która znalazła się w kompetencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Trudno natomiast uznać, by strona rosyjska w tym czasie w pełni wywiązała się z układu z 24 lutego 1921 r. w odniesieniu do polskich jeńców wojennych. Wydaje się, że nie jest możliwe nawet szacunkowo określić, ilu z nich nie zostało repatriowanych. Podobnie jak nie możliwe aktualnie jest ustalenie ilości zmarłych w niewoli rosyjskiej. Według publikowanych w „Monitorze Polskim” od 31 marca do 26 listopada 1921 r. imiennych list repatriowanych Polaków z rosyjskiej niewoli podane zostały dane, z ustalonymi danymi personalnymi, 13 336 żołnierzy. Nie jest to jednak spis pełny nawet w zestawieniu z oficjalną liczbą tych jeńców – 25 335 – podaną przez stronę polską na 15 października 1921 r. Repatriacja ta trwała jednak i w kolejnym roku, ale już na zdecydowanie mniejszą skalę.

⁷⁴ 1921 luty 24, Ryga. Układ o repatriacji..., s. 552.

Przed wszystkim dużym problemem dla strony polskiej było wyegzekwowanie – zawierał to układ z 24 lutego 1921 r. – repatriacji jeńców wojennych z Polskich Formacji Zbrojnych we Wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie, poza symboliczną 100-osobową grupą dostarczoną w pierwszym transporcie. W niewoli było ich początkowo około 12 tysięcy. Około tysiącosobowa grupa zbiegła do Harbinu i drogą morską ewakuowała się z Rosji. Duża część z nich zginęła lub zmarła, niewielu na własną rękę przedostało się do Polski, repatriowało się latem 1922 r. nieco ponad 5,5 tys., losu pozostałych nadal nie ustalono. Strona rosyjska, poza około 60 oficerami i 40 szeregowymi z 5. DSP repatriowanymi w pierwszym transporcie, mocno utrudniała powrót pozostałych jeńców z tej grupy a także prace polskich przedstawicieli Mieszanej Komisji Repatriacyjnej. Ostatecznie w ramach repatriacji z Syberii i Dalekiego Wschodu wyjechać miało i to dopiero w 1922 r.: 5572 jeńców, 1709 ich członków rodzin i 498 dzieci do lat ośmiu, łącznie – 7779 osób⁷⁵. Wielu z nich nie przeżyło trudów podróży do kraju. Część została wyłączona z wykazu osób repatriowanych, bez podania przyczyn, przez CzeKa⁷⁶. Śmierć ponieść miało co najmniej 4 tysiące. Los pozostałych trudno ustalić.

Przyjąć można, że repatriacja jeńców polskich zakończona została dopiero jesienią 1922 r. Z kolei jeńcy z Armii Czerwonej zwróceniu zostali rok wcześniej, natomiast w dalszym ciągu trwały powroty internowanych żołnierzy z byłych wojsk sojuszniczych, którzy z czasem deklarowali wolę powrotu do ZSRR. Mogło ich być nawet do 10 tysięcy.

Los wielu polskich jeńców wojennych pozostał jednak nadal nieznanym. Wymagało to upomnienia się i o wyjaśnienie tej kwestii, dość bolesnej we wzajemnych stosunkach polsko-rosyjskich. Przed wszystkim nie można jednostronnie wysuwać zarzutów wobec strony drugiej nie wyjaśniając analogicznej sprawy po własnej stronie.

Trwała natomiast nadal, po zakończeniu przekazywania jeńców wojennych, repatriacja z Rosji polskich cywili. Napotymano przy tym po stronie polskiej duże trudności z przyjmowaniem od jesieni 1921 r. ogromnej liczby polskich repatriantów cywilnych. Poza wytyczoną traktatem ryskim wschodnią granicą Polski na obszarze Rosji Radzieckiej znajdo-

⁷⁵ D. Radziwiłłowicz, op.cit., s. 478. tabela 15.

⁷⁶ Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją, Sabotażem i Spekulacją.

wało się jeszcze około 2 mln Polaków, z których w latach 1921–1924 repatriowało się według strony polskiej około 700 tys., Rosjanie twierdzili, że 1,1 mln. Z tej liczby tylko około 250 tys. stanowili Polacy. Za wschodnią granicą pozostało Polaków: około 260 tys. na Mińszczyźnie, 230 tys. – na Homelszczyźnie, 160 tys. – w rejonie Kijowa, 300 tys. – na Podolu, pozostałe 300 tys. było rozrzuconych na terenie całej Rosji, łącznie 1250 tysięcy⁷⁷. Inne szacunki polskie wskazują, iż w ZSRR po 1924 r. pozostało ponad 1,5 mln. Polaków⁷⁸. Podziela to strona rosyjska twierdząca, że po zakończonej repatriacji na jej terenie pozostało około półtora miliona Polaków⁷⁹. Istniała nadal szansa po 1924 r., kiedy oficjalnie zakończono repatriację, ubiegania się przez Polaków drogą dyplomatyczną o wyjazd do Polski, ale tą drogą nie wyjechało zbyt wielu z nich⁸⁰.

Oficjalne zakończenie wymiany jeńców wojennych między Polską a Rosją Radziecką nie zakończyło jeszcze kolejnych wyjazdów byłych żołnierzy Armii Czerwonej i to zarówno Rosjan, jak i innych narodów zamieszkujących wcześniej Rosję Radziecką do tego kraju. Tym razem wywodzili się oni z internowanych przetrzymywanych w polskich obozach, w większości byli to żołnierze formacji białogwardyjskich i innych wojsk występujących jako sojusznicy po stronie Wojska Polskiego. W szczytowym okresie lutego 1921 r. status takowy posiadać miało około 30 tys. osób, których liczba do połowy października stopniała do około 13 tysięcy. Po ogłoszeniu w marcu i kwietniu 1922 r. amnestii przez Moskwę akces powrotu spośród internowanych zgłosiło około 2 tys. osób. Władze w Moskwie stwarzały wrażenie zainteresowanych w dalszych wyjazdach tej grupy. Przed wszystkim chciały tym sposobem osłabić działalność antybolszewicką organizacji białogwardyjskich i innych działających jeszcze z obszaru Polski. Tylko wiosną 1922 r., po ogłoszeniu amnestii przez członka Polsko-Rosyj-

⁷⁷ L. Wasilewski, *Polacy w ZSRR*, „Droga” 1925, nr 2, s. 34–43.

⁷⁸ M. Iwanow, *Polonia w Związku Radzieckim w okresie międzywojennym. Kontrowersje wokół liczebności*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 4, s. 29–41.

⁷⁹ *Dokumenty i Materiały do Historii*, t. IV, op.cit., s. 329.

⁸⁰ Represje stalinowskie dosięgły mniejszość polską na Ukrainie już w 1931 r., następnie na Białorusi, a na masową skalę trwały od sierpnia 1937 r. do listopada 1938 r. Wówczas to z około 800 tys. Polonii śmierć miało ponieść nie mniej niż 200 tys. Polaków. Zob. A. Nowak, recenzja książki *Białe plamy, czarne plamy...*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 2, s. 195.

skiej Mieszanej Komisji Repatriacyjnej Emiliana Abołtina, w obozie dla internowanych w Tucholi wyjechać miało z niego do Rosji 1460 internowanych⁸¹. Ich dalszy los nie stanowi już analizy w tym opracowaniu. Czy był to odosobniony przypadek? Raczej nie, bowiem internowani, w dużej części Ukraińcy, przebywali i w innych obozach. Jeżeli chodzi o Ukraińców to stosunkowo niewielu z nich decydowało się na wyjazd do Rosji Radzieckiej.

Według strony rosyjskiej powrócić miało do kraju z polskiej niewoli „75 699 czerwonoarmistów (żołnierzy i dowódców)”⁸². Inni historycy i publicyści operują liczbą 69 tysięcy⁸³. Ta pierwsza liczba – uznając ją za dość prawdopodobną – jest to więcej niż wykazywała strona polska po zakończeniu w zasadzie oficjalnej repatriacji jeńców w październiku 1921 r. o 9902 ludzi. Skąd ta różnica? Przede wszystkim objęła ostatnie partie jeńców pozostawionych jako zakładnicy do czasu wywiązania się przez Moskwę ze swych zobowiązań repatriacyjnych. Można domniemywać, iż był to także efekt wliczenia do tej wykazywanej liczby internowanych z byłych formacji antybolszewickich, którzy z czasem zdecydowali się na powrót w rodzinne strony. Przyjmując tę liczbę uznać można, iż rosyjskie szacunki co do liczby ich jeńców wojennych, których losu nie ustalono są zdecydowanie zawyżane. Do tego nie można traktować, że wszyscy nierepatriowani to zmarli w niewoli. Zostało to już wielokrotnie udowodnione, że w tej liczbie mieszczą się także i ci, którzy z własnej woli do rządzonej przez bolszewików Rosji nie zamierzali wracać.

W styczniu 1923 r. Moskwa zaproponowała przyjęcie trybu zakończenia prac Mieszanej Komisji Repatriacyjnej. Wcześniej domagano się przyspieszenia realizacji tej umowy. Zakończenie masowej repatriacji zostało zakończone w czerwcu 1924 r. i w związku z tym nastąpiło rozwiązanie Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Mieszanej Komisji Repatriacyjnej⁸⁴. Repatriacja z Polski zakończona została już zdecydowanie wcześniej.

⁸¹ Tuchola. *Obóz jeńców i internowanych...*, cz. 1, s. 156.

⁸² G.F. Matwiejew, *op.cit.*, s. 79.

⁸³ J.W. Iwanow, M. W. Filimoszin, *Wse plennyje byli poralizoowany azasami*, „Woenno-Istoriczeskij Żurnal” 1995, nr 5, s. 66.

⁸⁴ 1924 czerwiec 25, Moskwa. *Rezolucja Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Mieszanej Komisji repatriacyjnej w sprawie zakończenia masowej repatriacji z ZSRR*, „Dokumenty i Materiały do Historii”, t. IV, dok. 218, s. 329. Strona rosyjska informowała o powrocie do

Zakończenie przez obie strony repatriacji przetrzymywanych jeńców wojennych nie zakończyło konfliktu wobec tej kwestii. Była ona i jest nadal obiektem walki propagandowej. Wykorzystywane są do niej spory co do nierozliczenia się wzajemnego z liczby rzekomo wziętych do niewoli jeńców. Celuje w tym strona rosyjska starając się posądzać Polaków o świadomą eksterminację jej jeńców.

Z prowadzonych badań nie udało się przedstawić do końca wiarygodnego zestawienia liczebności tych jeńców; uniemożliwia to dostępna baza źródłowa, stąd nadal można posiłkować się jedynie szacunkami. Przyjmuję ogólną liczebność jeńców z Armii Czerwonej, którzy dostali się do polskiej niewoli na około 150 tys., z których około 40–45 tys. nie została umieszczona w obozach jenieckich i innych punktach ich przetrzymywania oraz zaewidencjonowana. Odbiega to zasadniczo od danych, którymi posługują się historycy rosyjscy, tyle tylko, że nieudokumentowanymi źródłowo. Z pewnością nie może to być wielkość ponad 200 tys. jeńców, czy oficjalnie wymieniona przez Cziczeryna – 130 tysięcy (odnosić się miała do przetrzymywanych w niewoli w obozach).

Jeszcze większe trudności pojawiły się z ustaleniem liczby jeńców polskich, wobec braku wiarygodnych zestawień źródłowych. Polacy wykazują, iż było to 40–45 tys., Rosjanie piszą powołując się na pewne dokumenty, o nawet 44–60 tys., lecz ich historycy są bardziej wstrzemięźliwi szacując tę liczbę na 35–42 tysiące. Dane te nie obejmują około 12 tys. jeńców z 5. DSP. Można więc przyjąć, że mogło ich być 50–55 tys., wliczając także tych, którzy zadeklarowali wolę pozostania w Rosji Radzieckiej. Nie obejmuje ona jednak tych, których zamordowano przed dostarczeniem do obozów lub szpitali; nie ma szans posiłkowania się wobec nich nawet szacunkami. W obozach i łagrach, ale bez jeńców z wymienionej dywizji, miało być osadzonych około 33 tys. jeńców, czyli faktycznie około 45 tysięcy. Niewoli mogło nie przeżyć do 15 tys. polskich jeńców.

Polski 1,1 mln. osób, z czego 15–25% stanowić mieli Polacy. Pozostać na terenie ZSRR miało około 1,5 mln Polaków.